Nr 595. **Kraków, Środa 29 Grudnia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Poncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Masse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Izby panów.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 29 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów prezydent po zaprzysiężeniu nowych członków Izby, którzy przybyli na posiedzenie, odczytał pismo mianowanego świeżo członka Izby panów dra Korytowskiego, zawiadamiające, że nie składa mandatu do Izby poselskiej. Następnie przyjęto projekt ustawy o czasowem skróceniu czasu sędziowskiej służby przygotowawczej w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dyskusyi minister sprawiedliwości Hohenburger oświadczył, że przedłożenie ma znamiona ustawy przypadkowej. Chodzi o usunięcie braków lub przynajmniej zmniejszenie ich w czterech okręgach wyższych sądów krajowych, mianowicie we Lwowie, Krakowie, Tryeście i Zadarze, gdzie wiele posad sędziowskich jest nieobsadzonych. Próba zastąpienia brakujących sił z innych okręgów nie udała się. Rząd w czasowem dopuszczeniu skrócenia sędziowskiej służby przygotowawczej z 3 na 2 lata widzi w wymienionych okręgach jedyny sposób zapobieżenia brakowi.

Mowa prez. Tchórznickiego.

Członek Izby, prezydent sądu wyższego we Lwowie, dr Tchórznicki oświadczył, że w jego okręgu obsadzenie i pomnożenie miejsc sędziowskich systemizowanych jest niewykonalnem, z powodu niedostatecznej liczby sił kwalifikowanych. Posiadamy nadmiar prawników, którzy atoli w małej liczbie idą do służby sędziowskiej; odstrasza ich brak widoków w tym zawodzie i przeciążenie pracą. Należałoby więc ulżyć sędziom w ten sposób, aby część agend sędziowskich przekazać odpowiednio wyszkolonej kancelaryi sędziowskiej, poczem wystarczyłoby mniej sędziów i nie trzebaby większej ich liczby. Z drugiej strony mogliby sędziowie być lepiej dotowani i mieliby lepsze widoki karyery. Nie obniżenie, ale wprost wzmożenie wymagań byłoby wskazanem, aby pozyskać ludzi doborowych dla zawodu sędziowskiego. Wskazawszy na to, że na należyte wyszkolenie funkcyonaryuszy kancelaryjnych potrzebaby kilku lat, zaznacza mowca, że stosunki w galicyjskich okręgach sądowych a szczególnie w Galicyi wschodniej i na Bukowinie są takie, że pomoc jest nagle konieczną i nie można jej dłużej odwlekać. Mowca cytuje szereg cyfr na dowód, jak sędziowie w Galicyi są przeciążeni pracą. Stosunki w sądach wiedeńskich, gdy się ich krytykę czyta w dziennikach, budzą prawie uczucie zazdrości! Wskutek przeciążenia sędziów kwalifikacya wyroków i ich motywa wiele niekiedy pozostawiają do życzenia; wskutek przeciążenia urzędników kancelaryjnych zaległości ekspedytu we wielu wypadkach idą w tysiące. Po zaprowadzeniu nowej procedury cywilnej w Galicyi nastąpiło znaczne powiększenie miejsc sędziowskich, co się skończyło w 1903 r.; wtedy dopływ z uniwersytetów zmalał.

Ten fakt dał się odczuć dopiero w roku 1907; Galicya wykazuje niewystarczającą liczbę egzaminowanych kandydatów sędziowskich. Mowca podnosi, że jednak stosunki nie są tak niekorzystne, aby prawników odstraszały od wstępowania do sądownictwa, przyczem zgodnie z wywodami ministra sprawiedliwości daje wyraz przekonaniu, że błędem byłoby, aby z powodu skrócenia służby przygotowawczej obawiać się należało pogorszenia kwalifikacyi sędziów. Poziom egzaminu sędziowskiego pozostaje ten sam, aczkolwiek byłoby wskazanem zniesienie naukowej pracy domowej; należałoby raczej zalecić, aby kandydaci przy egzaminie sędziowskim byli obowiązani na temat przez nich samych wybrany wypowiedzieć wykład i nad nim rozpocząć ustną dyskusyę z komisarzami egzaminacyjnymi. Mowca ubolewa, że w sprawozdaniu komisyi praca domowa została jedynie dla tych wyeleminowaną, którzy po dwóch latach zgłoszą się do egzaminu sędziowskiego, przez co tworzy się pewne różniczkowanie, które choć niesłusznie może wywołać nieprzyjemny pozór, jakoby od kandydatów po mniej latach służby mniej żądano, jak od tych, którzy trzy lata służą. Wkońcu oświadcza mowca, że będzie głosował za wnioskiem komisyi.

O katastrofę w Uhersku.

Po załatwieniu całego szeregu przedłożeń min. kolei Vrba odpowiedział na interpelacyę Eppingera w sprawie katastrofy kolejowej w Uhersku. — Minister zaznaczył, że administracya kolejowa uczyni wszystko, aby złagodzić los pozostałych i rannych, poczem stwierdził, że winę ponosi pełniący służbę urzędnik.

Następne posiedzenie Izby panów — dziś o godz. 1 w południe.

Przesilenie gabinetowe w Turcyi.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Konstantynopol. Oczekują jeszcze w dniu dzisiejszym ustąpienia całego gabinetu. Przesilenie w partyi młodotureckiej jest bardzo poważne. Prezydent komitetu centralnego Zaadik pasza ma również ustąpić. Słychać, że były wielki wezyr Kiamil pasza ma znowu powrócić do władzy.

Konstantynopol. Wielki wezyr Hilmi pasza wręczył sułtanowi dymisyę. Dymisya nastąpiła po powtórnej konferencyi partyi młodotureckiej, która postanowiła obstawać przy dymisyi.

Zamach na Karpowa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. Woskreszeńskij, jak się obecnie przyznał, miał z początku zamiar zamordować pułkownika Karpowa w jego biurze policyjnem, w którem często bywał. Zamiar ten jednak następnie porzucił, przekonawszy się, że kontrola przed wejściem do biura Karpowa jest tak ścisłą, że o przemyceniu bomby nie było mowy. Wobec tego Woskreszeńskij ułożył drugi plan, który, jak wiadomo, powiódł mu się.

Petersburg. Dziennik „Utro" skazano na grzywnę 500 rubli za doniesienie, iż szef tajnej policyi w Moskwie, a obecnie w Petersburgu, Koten utrzymywał stosunki z Woskreseńskim.

Interpelacya w Dumie.

Petersburg. W Dumie referował hr. Bobrińskij o interpelacyi 37 posłów, kadetów i socyalnych-demokratów do prezydenta ministrów w sprawie wybuchu bomby 22 b. m. przy ul. Astrachańskiej w Petersburgu. Referent twierdził, że interpelacya opiera się na niedokładnych informacyach i zarzucił Milukowowi, że przy wnoszeniu interpelacyi popełnił cały szereg sprzeczności. Mowca atakował partyę kadetów, poczem zaznaczył, że komisya interpelacyjna żadnej prowokacyi i niczego bezprawnego w czynnościach pułkownika Karpowa nie znalazła. Był on niezaprzeczenie mężny i padł ofiarą swojej odwagi. (Żywe oklaski na prawicy). Referent sądzi, że obrońcy interpelacyi nie będą ostrzyli swego krasomówstwa na wyrazie „prowokacya", bo przecież słowo to można pojmować rozmaicie. Milukow n. p. nazwał prowokacyą propozycyę Stachowicza w pierwszej Dumie potępienia teroru. Naszem zdaniem zaś prowokacyą nazywa się pobudzenie przez agenta policyi kogokolwiek do popełnienia przestępstwa, ażeby jego wykryciem zdobyć dla siebie nagrodę. Narada Milukowa z terorystami w Paryżu, na której upoważnił on ich do kontynuowania dalej krwawej taktyki, to są także ohydne prowokacye, (oklaski na prawicy). Okrzyki w Dumie z powodu zamachu na Dubasowa, napady prasy na generała Pawłowa, odmowa pierwszej Dumy potępienia teroru — oto również ohydne prowokacye. Nareszcie „czerwony śmiech", witający mowcę w drugiej Dumie, kiedy udało mu się powiedzieć cośkolwiek przeciwko terorowi — oto prowokacye! (Głośne oklaski). Proponując odrzucenie interpelacyi, referent kończy w te słowa: „Pozwoliłbym sobie autorom interpelacyi postawić pytanie: Panowie, czy niema krwi na sumieniu waszem?! (Głośne oklaski na prawicy, a głosy na lewicy: „To także prowokacya!")

Milukow oświadcza, że wchodzi na trybunę nie gwoli pojedynkowi we wzajemnych obelgach. (Hałas na prawicy i głosy: Dosyć! Do rzeczy!) Mowca przyznaje, że w danej chwili autorowie interpelacyi są zaskoczeni znagła, ponieważ nie spełniono żądania ich oznaczenia terminu miesięcznego do rozpatrzenia danej sprawy. W danej chwili nie mogą też dać wszystkich materyałów. Daremnie prawica chce stracić interpelacyę, daremnie poręcza za rząd. — W dalszej części mowy swej, Milukow, opierając się na danych Burcewa, oraz doniesieniach prasy zagranicznej i rosyjskiej, dążył do udowodnienia, że mieszkanie przy ul. Astrachańskiej było wynajęte przez samego Karpowa, że istnienie mieszkań konspiracyjnych dla naczelnika wydziału ochrany jest rzeczą zwykłą, że rzeczywistym zabójcą Karpowa nie jest Michał Woskresienskij, ale Aleksander Pietrow, że działalność tych dwóch osób jak gdyby naumyślnie splata się, ażeby zaciemnić prawdziwy stan rzeczy, że w mieszkaniu konspiracyjnem przy ul. Astrachańskiej materyały wybuchowe znajdowały się nie bez wiedzy Karpowa; że urządzanie wybuchów jak gdyby naumyślnie praktykowane jest przed wznawianiem ochrony nadzwyczajnej; że samo przestępstwo stało się przedwcześnie i nie z woli Pietrowa. W końcu Milukow oświadcza, że interpelanci oskarżają nie Karpowa, lecz ten system współżycia rewolucyi z ochraną, która stwarza Dogajewów, Sudiejkinów, Azefów, Karpowów i Woskresienskich. My nie przegramy nic — kończył Milukow — jeżeli zatkacie nam usta dziś, ponieważ odkryjemy to jutro. A jeżeli bierzecie na siebie odpowiedzialność za rząd, to pamiętajcie, że odpowiedzialność to poważna i nie zazdroszczę jej wcale. (Oklaski na lewicy).

Następnie przemawiali przeciw interpelacyi Krupienskij i Pawłowicz, za — Sokołow, poczem dalsze obrady odroczono do środy.

Telegramy

z dnia 29 grudnia.

Nowa ustawa wojskowa.

Wiedeń. Jak donosi „N. Fr. Presse", zarząd wojskowy nosi się z zamiarem przedłożenia nowej ustawy wojskowej w parlamencie na wiosnę. Od zamiaru zaprowadzenia stadyum przejściowego z 3-letniej do dwuletniej służby wojskowej i żądania prowizorycznego podwyższenia kontyngentu rekruta na 125.000 zarząd wojskowy odstąpił i chce przedłożyć Izbie cały kompleks ustaw wraz z ustawą zaprowadzającą dwuletnią służbę wojskową i podwyższenie kontyngentu rekruta. Gdyby parlament ustawy te na czas uchwalił, dwuletnia służba wojskowa weszłaby w życie już w przyszłym roku.

Zajście w Sejmie.

Gorycya. W Sejmie odbyła się burzliwa dyskusya nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie weryfikacyi wyborów. Sprawę wyborów słoweńskiej wielkiej własności referował pos. Gregorcicz i postawił wniosek, aby nie uznawać za ważne wyborów posłów Franka, Clancicza i Rutara z powodu nieprawidłowości przy wyborach. Przeciw temu ostro protestował pos. Gabrszczek. Wśród wielkiej wrzawy na sali i galeryi wniosek Wydziału krajowego uchwalono głosami włoskich liberałów i słoweńskiej partyi ludowej, podczas gdy przedstawiciele innych stronnictw (włoska partya ludowa i zjednoczenie liberalnej partyi włoskiej i agrarnej) również nie powstali z miejsc, ponieważ wśród panującej wrzawy nie wiedzieli o głosowaniu. Trzej posłowie: dr Franko, Clancicz i Rutar, których wyboru nie agnoskowano, opuszczają salę; pos. Gregorcicz i Gabrszczek głośno protestują. Pos. Gabrszczek rzuca flaszkę z piaskiem do atramentu na stół prezydyalny. Również protestuje włoska partya ludowa, ponieważ nie słyszała przystąpienia do głosowania. Pos. Gabrszczek i Gregorcicz udali się razem do prezydenta i również oświadczyli, że składają swe mandaty. Wrzawa wielka trwała bez przerwy, poczem posiedzenie odroczono.

Sejmy.

Opawa. Wczoraj otwarto Sejm. Wniosek pos. Michejdy w sprawie ustanowienia komisyi dla reformy wyborczej został przydzielony komisyi przygotowawczej.

Wiedeń. Wczoraj otwarto Sejmy w Gracu i Bernie.

Lubiana. Sejm załatwił prowizoryum budżetowe na r. 1910.

Misya Lukacsa.

Budapeszt. Panuje tu zupełny brak oryentacyi co do sytuacyi politycznej. Powszechnie utrzymują, że misya Lukacsa nie udała się, chociaż jest faktem, że Lukacs prowadzi dalej pertraktacye, jednak tylko z partyą Justha, gdyż inne stronnictwa dały mu stanowczą odmowę. Aby zaspokoić żądania partyi Justha co do utrzymania większości w przyszłym gabinecie, Lukacs proponuje utworzenie na wzór austryacki kilku ministerstw bez teki.

Budapeszt. Dr Lukacs przyjęty będzie na posłuchaniu u cesarza jutro, toż samo Justh.

Budapeszt. Wczoraj odbyło się tu 5 bardzo licznych zgromadzeń socyalno-demokratycznych, na których przyjęto rezolucyę, oświadczającą, że jedynym środkiem rozwiązania obecnego przesilenia politycznego, jest zaprowadzenie równego, bezpośredniego, tajnego i ogólnego prawa głosowania. — Po zamknięciu zgromadzeń urządzono demnnstracye przed lokalami partyi Justha i Kossutha. Policya kilkakrotnie dobyła broni, nikt jednakże nie odniósł rany.

Procesy węgierskich ministrów.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych Andrassy wytoczył proces przeciw autorowi odczytanej na wczorajszem posiedzeniu broszury, w której zarzucono ministrowi, że postępowanie jego w sprawach emigracyjnych nie jest honorowem.

Budapeszt. Prezydent ministrów dr Wekerle wytoczył proces soc. dem dziennikowi „Nepszava" z powodu przedrukowania artykułu „Arbeiter Ztg", który zarzucił Wekerlemu, że w nieprawy sposób przyszedł do majątku.

Pojedynek posłów.

Budapeszt. Między posłami Bela i Laehme odbył się pojedynek na szable. Ostatni odniósł ranę w rękę. Powodem był artykuł posła Beli przeciw posłowi Laehme.

Rocznica katastrofy.

Rzym. Rocznicę trzęsienia ziemi w Kalabryi i Sycylii obchodzono żałobnemi obchodami; w Messynie i Reggio di Calabria na znak żałoby wszystkie sklepy były zamknięte. Ogromny pochód udał się do grobu ofiar katastrofy, gdzie złożono wieńce.

Sprawa Typaldosa.

Ateny. Zdaje się, że rozprawa przeciw Typaldosowi nie odbędzie się wcale i że Typaldos zostanie ułaskawiony. Przyczyną tego zwrotu jest to, że rząd obawia się tego procesu, ponieważ Typaldos grozi nadzwyczaj sensacyjnemi rewelacyami. Sprawą tą zajęła się także Liga wojskowa, która zaleciła przedstawienie Typaldosa do ułaskawienia z tem umotywowaniem, że bunt Typaldosa był wynikiem patryotyzmu.

Z gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt. Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych Bratianu otrzymał 14-dniowy urlop. Prezydent Izby deputowanych Ferzecedes został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych i interemistycznie obejmuje prezydyum w Radzie ministrów. Izba deputowanych wybrała wiceprezydenta Missira prezydentem Izby.

Wiedeń. W ministerstwie kolei odbędzie się w najbliższych dniach konferencya celem uchwalenia różnych zarządzeń i środków dla zapobiegnięcia katastrofom kolejowym.

Bukareszt. Senat zatwierdził traktat handlowy z Austro-Węgrami.

Kaiserlautern (Bawarya). Na stacyi Neuchemsbach szybująca lokomotywa wjechała na ostatni wagon pociągu osobowego, przyczem 18 podróżnych odniosło lekkie rany. Szkoda materyalna nieznaczna.

Katastrofa kolejowa.

(Telegramy „N. Reformy")

Pardubice. Śledztwo wdrożone z powodu katastrofy kolejowej przybiera olbrzymie rozmiary. Zwróci się ono nietylko przeciw Zeissowi, ale także przeciw wielu wysokim dygnitarzom kolejowym. — Zeissa wypuszczono na wolność za złożeniem przyrzeczenia, że poza stacyę Uhersko nie wydali się.

Na wiosnę r. b. Zeiss przechodził bardzo ciężką chorobę nerwową. — Po wyzdrowieniu wniósł podanie o zwolnienie go ze służby ruchowej, ponieważ nie czuje się na siłach. Podanie to jednak odrzucono.

Pardubice. Sędzia śledczy rozpoczął obecnie śledztwo także przeciw personalowi pociągu towarowego, któremu zarzuca, że sam nie usunął pociągu z toru, mimo, że musiał wiedzieć, iż codzień o tym czasie przejeżdża pociąg pospieszny. Personal pociągu towarowego nie troszczył się jednak o to; wszyscy konduktorzy tego pociągu poszli do restauracyi stacyjnej. Śledztwo zwróci się także przeciw kilku urzędnikom i budnikom, którzy nie pamiętali o sygnałach.

Okazało się obecnie, że główny kierownik stacyi w Uhersku Greifenfels wyjechał w dniu katastrofy bez urlopu do Pragi, gdzie chciał spędzić święta; pozostał sam Zeiss, jako jedyny kierownik stacyi, na której panuje bardzo żywy ruch.

Uhersko. Ruch na obu torach został wczoraj podjęty po usunięciu uszkodzonych lokomotyw i wagonów.

Praga. Jak się okazuje, katastrofa w Uhersku jest od 41 lat największą tego rodzaju katastrofą w Austryi. Największą z dotychczasowych była katastrofa w r. 1868, kiedy w jednym wagonie zginęło w czasie zderzenia 33 żołnierzy.

Praga. Do Uherska przybyło wczoraj sporo ciekawych i krewnych ofiar. Na nieusuniętych jeszcze gruzach złożono wieńce i bukiety.

Wystawa fantów loteryi T. S. L.

Jak już pokrótce donieśliśmy, w poniedziałek otwartą została w domu krakowskiego Towarzystwa technicznego wystawa fantów, wkrótce odbyć się mającej loteryi T. S. L. Loterya, zorganizowana na cele obrony kresów, winna spotkać się z ogólnem poparciem naszego społeczeństwa, ze względu na doniosły narodowy cel. Pozatem loterya T. S. L. sama przez się zapewnia wygrane nader cenne, piękne i praktyczne. Wkońcu niska cena losów (1 korona) powinna również nie małą być zachętą dla spróbowania szczęścia.

Wystawa fantów przedstawia się nader okazale. Zgromadzono tu obok cennych dzieł sztuki, kolekcyj dzieł literackich i przedmiotów artystycznych, produkty rozmaitych gałęzi przemysłu krajowego, wyrobów rękodzielnictwa naszego, znajdujących praktyczne zastosowanie w dziedzinie gospodarstwa domowego.

Na naczelnem miejscu wystawy ustawiono szklaną gablotkę, w której mieści się główna wygrana wartości 10.000 koron. Jest to garnitur brylantowy, wykonany przez krakowską firmę jubilerską Karola Czaplickiego, a składający się z okazałej kolii brylantowej, bransolety i butonów. Obok mieści się druga wygrana wartości 3000 koron również garnitur brylantowy. Trzecia wygrana stanowi wspaniały obraz Jacka Malczewskiego „Ellenai". W rzędzie cenniejszych wygranych znajdują się dalej oryginalne obrazy artystów polskich „Głowa starca" i „Eumenidy" Malczewskiego, „Dzieci" Tetmajera, Jul. Fałata „Wieśniacy", p. Millera „Włoszki" i t. d. Dalej znajdują się na wystawie wspaniałe akwaforty pp. Rubczaka i Dąbrowskiego, akwarelowe zdjęcia Wawelu p. Żylińskiego, płaskorzeźba prof. Raszki „Wyścigi angielskie". Dalej znajdują się wśród zbioru fantów pięknie wykonane reprodukcye portretów Kościuszki, ks. Poniatowskiego, poczet królów i książąt polskich i inne artystyczne wydawnictwa T. S. L.

Z produktów przemysłu krajowego pierwsze miejsce zajmują wyroby platerowane srebrne i bronzowe, głównie fabryki p. Jarry w Krakowie. Znajdują się tu kunsztowne serwisy, artystycznie wykonane żardyniery, kosze na owoce, garnitury do kawy i herbaty, kandelabry, efektowne cukiernice i t. p. Wyróżniają się w tym dziale cztery wspaniałe garnitury stołowe, wykonane przez firmę p. Czaplickiego w Krakowie.

Nader poważnie reprezentowane są na wystawie wyroby majolikowe firm Niedźwieckiego w Dębnikach i Szczygielskiego w Zakopanem. Są tu wspaniałe wazy majolikowe, stylowe serwisy, szkatuły i t. p. Dalej widzimy wśród fantów obfite zbiory pięknych dywanów, kilimów, koców, makat sławuckich, buczackich i wiele podobnych wyrobów ze wschodniej części kraju. — Dalej znajdują się na wystawie wyroby koszykarskie, meble plecione, ogrodowe i t. p. Nader efektowne wrażenie sprawiają liczne fanty wyrobów drzewnych artystycznych i do praktycznego użytku, głównie szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem. Wśród fantów znajdują się również piękne księgozbiory, wydawnictwa książkowe dla młodzieży i t. p. Wkońcu nie brak na wystawie licznych pięknych drobiazgów, zabawek dziecinnych i t. p. Wszystko to, co z uznaniem podnieść należy, wyprodukowane jest wyłącznie w kraju.

Ogółem liczba fantów sięga tysiąca. Budzą one żywe zainteresowanie wśród licznej publiczności, która zwiedza wystawę. Otwartą jest ona od godziny 9 rano do 8 wieczorem i w tym czasie można nabywać losy.

Ciągnienie odbędzie się jutro.

Koncert Jerzego Lalewicza.

Zapewne tylko niedogodny dzień koncertu sprowadził garstkę słuchaczy. Zasłużenie znana w naszem mieście i uznana praca pedagogiczna prof. Lalewicza i zalety jego gry w innych pomyślniejszych warunkach byłyby może sprowadziły tłumy żądne artystycznych wrażeń, zwłaszcza, że program był bardzo urozmaicony i zalecał się nowościami niesłyszanemi dotąd w Krakowie. Pośród tych ostatnich niejako „debiut autorski" na estradzie odbyła p. Jadwiga Sarnecka, kompozytorka i pianistka stale w naszem mieście pracująca, a bardzo rzadko tylko „zaszczycana" uwagą audytoryum. — „Waryacye Es-mol" dowodzą wybitnego talentu autorki, o interesującej indywidualności, której charakterystyczną cechą jest temperament wybuchowy, niepodobny zwykłemu typowi kobiet komponujących.

W kompozycyach p. Sarneckiej mało jest tkliwej a przeciągłej sentymentalności lub przebanalizowanej elegancyi, natomiast bije z nich jakiś wichrowy, zrywający się do lotu prawie męski (w „nowożytnem" oczywiście oświetleniu) niepokój, a niekiedy błyszczy refleksya artystyczna, wcale imponująca. Środki techniczne fortepianowe są w tej kompozycyi zupełnie opanowane, forma muzyczna gładka, czasem tylko chciałoby się w detonacyi suchych grzmotów ujrzeć błyskawicę, oświetlającą szerszy niż dotąd widnokrąg. Kompozycye Różyckiego „Legenda" i „Fantazya" noszą wybitne cechy tego imponującego siłą lotu i umiejętności talentu, natomiast „Pastorale" Friedmanna prócz gładkości formy niczem się nie zaleca, ani głębią pomysłów, ani nastrojem głębokim.

Poza temi nowościami p. Lalewicz rozwinął zalety swej techniki w Sonacie C-mol Beethovena, niezwykle interesującej, a nieczęsto przez swą „niepopularną nadzwyczajność" formy granej, dalej w „Impromptu z waryacyami" Schuberta i w utworach czysto technicznych, jak Toccata Schumanna i Mazeppa Liszta. Ta ostatnia, zagrana brawurowo, wywołała bardzo żywe oklaski, zmuszające do naddatków.

Osoby kącik miały genialne utwory Chopina, w których interpretacyi p. Lalewicz wybitnie okazuje, jak dalece różnym jest od innych wykonawców, od Śliwińskiego n. p. lub Paderewskiego. Pewną charakterystyczną u Chopina, fantastyczną gracyę tempa i niezmiernie tkliwą słodycz uderzenia śpiewnego aż do przesadnej imitacyi utworów wokalnych, p. Lalewicz zamienia na spokojną, refleksyjnie uspokojoną rytmiczność, tu i ówdzie tylko zasadniczemi ritardami i accelerandami ubarwioną i na kantylenę pozbawioną afektacyi, ale też niekiedy i... chłodną. Przeciwko takiemu interpretowaniu nie można mieć zresztą żadnych zarzutów artystycznej natury, można tylko je lubić lub nielubić, zwłaszcza jeśli się to przyjmuje od pianisty tej miary, co prof. Lalewicz.

B. W.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 29 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Tomasza Kant. i Dawida.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 41, zachód o godz. 3 m. 44, długość dnia godzin 8 min. 03.

Teatr miejski imienia Słowackiego „Balladyna".

Teatr ludowy: „Szopka krakowska".

Uniwersytet ludowy: (sala muzeum techn. przem. o g. 7 wieczór p. Stanisław Szpotański: „Stronnictwa i organizacya wielkiej emigracyi".

Licytacya podprenumeraty czasopism w Resursie urzędniczej o g. 8 wieczór.

Wspólna wieczerza połączona z pogadanką prof. dr Bylickiego na temat: „Z życia głębokiej Rosyi" w Kole artystyczno-literackiem i w Kole prawników o godz. 7 wieczór.

Posiedzenie zarządu Rady opiekuńczej o g. 5 po południu w sali rozpraw II sądu powiatowego cywilnego (ul. św. Jana 22 na 1 piętrze).

Teatr miejski we Lwowie: „Aktorki" Krzywoszewskiego.

Z Rady m. Krakowa. Na jutrzejszem posiedzeniu omawiane będą następujące sprawy: Ryczałt na urządzenie lokalu komisyi dla sprostowania ksiąg gruntowych: zakupno obszaru dworskiego w Dębnikach; sprawa panoramy grunwaldzkiej w Barbakanie; ustawa o handlach domowych; wnioski o kilka kredytów dodatkowych; wybór 24 członków wielkiego wydziału Kasy oszczędności m. Krakowa.

Ciągnienie losów krakowskich. W dniach 3, 4, 5, 7, 8 i 10 stycznia o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa 54-te ciągnienie losów pożyczki premiowej gminy miasta Krakowa wobec delegatów Rady miasta i dwóch notaryuszy.

Wieczór sylwestrowy w klubie pocztowym odbędzie się w piątek 31 grudnia. Na program złożą się nadzwyczaj zabawne produkcye kabaretowe, w których współudział przyjęły panie: Tyczyńska i Filipkówna, panowie: Stradiot, L. Haraschin, A. Lubański, Dobrowolski i Kulig. Z uderzeniem godziny 12 nastąpi powitanie Nowego Roku oraz zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki 56 p. p. Początek o godzinie 8 i pół. Wstęp dla członków i pp. akademików 1 K, dla wprowadzonych gości 2 K. Zaproszenia wydaje sekretaryat w godzinach wieczornych (Lubicz 5).

Z Rady m. Podgórza. Wczoraj zakończyła Rada obrady nad budżetem. Głównym punktem obrad była sprawa dodatków gminnych do podat-

ków pośrednich, przy pomocy których gmina pokryć chce deficyt 36.461 koron. Wniosek komisyi budżetowej i magistratu, projektujący na ten cel nałożenie 10 prc. dodatku od podatku, spotkał się w Radzie z silną opozycyą radnych Gadomskiego i Przybylskiego. Radni Oberänder, Rollo, dr Feuereisen, burmistrz Mayewski i asesor Łuczko wykazywali, że uchwalenie dodatków jest koniecznym i jedynym środkiem utrzymania w równowadze gospodarki gminnej.

Nad projektem odbyło się głosowanie imienne; 17 radnych oświadczyło się za nałożeniem dodatku, a 10 przeciw. Wobec tego wniosek komisyi budżetowej przeszedł i w Podgórzu po raz pierwszy wejdą w życie z rokiem przyszłym dodatki do podatków. Efekt finansowy tego 10 prc. dodatku wynosi około 16.350 K.

Następnie uchwalono rezolucye: r. Przybylskiego, wzywającą magistrat Podgórza, aby odnośnie się do władz rządowych przyspieszył o ile możności budowę nowego gimnazyum w Podgórzu; r. Oberländera, aby z powodu zaniedbania konserwacyi dróg ze strony starostwa krakowskiego w Podgórzu, przedłożył namiestnikowi memoryał, domagający się sanacyi tych stosunków. Dalej oświadczyła się Rada (rezolucya r. dra Bobrowskiego) za powołaniem najszerszych warstw ludności do udziału w rządach gminy i za koniecznością zamykania szynków w niedziele i święta.

W końcu przyjęto wniosek r. Rollego, aby magistrat wystosował do ministerstwa spraw wewnętrznych memoryał domagający się, aby rząd dla biur policyjnych wybudował w Podgórzu własny budynek, a nie wydzierżawiał na ten cel domów prywatnych, jak to ma obecnie miejsce, wywołując drożyznę mieszkań. Zaznaczyć należy, iż żądanie to jest tem więcej usprawiedliwione, że za stary budynek ekspozytury policyi, wywłaszczony pod regulacyę Wisły, otrzymał rząd około 80.000 K.

Katastrofa w kinematografie. Ze Lwowa telefonują nam: Prowadzone przez komisarza Pisarskiego śledztwo wykryło już owego chłopaka, który fałszywym alarmem spowodował katastrofę. Chłopak ów jednak wypiera się owego czynu. Zwłok drugiej ofiary katastrofy dotychczas nie poznano.

Bunt w lwowskiem więzieniu wojskowem. Jedno z pism donosi, że w ubiegły piątek wieczorem, w samą wilię, wybuchł w lwowskiem więzieniu garnizonowem bunt więźniów. — Krzyki, jęki i gwałty słychać było przez godzinę aż na ulicy. Władze wojskowe otaczają całe to zajście tajemnicą.

Smierć z zaczadzenia. Z Przemyśla donoszą; Dnia 27 b. m. znaleziono przy ul. Świętojańskiej dwoje ludzi a mianowicie Dymitra i Annę Blizinków, młode małżeństwo, zarobników, zaczadzonych. Biedacy ci w niedzielę wieczór zapalili sobie dobrze w piecu węglem i piec zatkali a drzwiczki otworzyli. W poniedziałek rano znaleziono ich nieżywych. — Przywołany lekarz stwierdził tylko śmierć.

Koncert w Zakopanem. Piszą nam: P. Zygm. Szwarcenstein, skrzypek, bawiący chwilowo w Zakopanem, daje koncert we czwartek w sali hotelu „Morskie Oko" na dochód stowarzyszenia „Schronienie nauczycielek i nauczycieli". Koncert budzi wielkie zainteresowanie ze względu na imię młodego artysty. Akompaniament objęła p. Wanda Neufeldówna.

Zatwierdzenie trzech wyroków śmierci. Z Warszawy donoszą: Przed paru dniami sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Józefa Syskę, Ludwika Ciupę, Mieczysława Skarzyńskiego i Ignacego Mazurkiewicza, których uznano za winnych należenia do organizacyi lubelskiej P. P. S. i udziału w całym szeregu zamachów. Obecnie generał-gubernator warszawski zatwierdził wyrok sądu wojennego co do Syski, Ciupy i Skarzyńskiego, Mazurkiewiczowi zaś karę śmierci zamienił na dożywotnią katorgę.

Polskie przedstawienie w Wiedniu. Dnia 12 stycznia ma się odbyć w Wiedniu wielkie przedstawienie na dochód austryackiego Związku scenicznego pod protektoratem arcyksięcia Rainera. — Związek ten wysłał swego delegata do Lwowa, ażeby zaprosił teatr lwowski do współudziału w tem przedstawieniu, w którem oprócz teatrów wiedeńskich mają wziąć udział: królewski teatr węgierski i „Narodni Divadlo" z Pragi. Dyrekcya teatru lwowskiego przyjęła zaproszenie i ma być grana komedya Aleksandra hr. Fredry „Pan Benet" z udziałem p. Trapszo I., Adwentowicza, Chmielińskiego, Feldmana i Walewskiego.

Wspaniały zapis. Z Pragi telegrafują: Zmarł tu czeski właściciel dóbr Stolz, który zapisał 600.000 K na szpital dziecięcy.

Sprawa Hofrichtera. „Prager Tagblatt" donosi z Wiednia, jakoby władza wojskowa była już na tropie, skąd Hofrichter dostał sinku potasu. Miała mu w tem być pomocną kobieta, której stanowisko ułatwiało dostarczenie trucizny. — Hofrichter był w poniedziałek ponownie przesłuchiwany. Przesłuchanie zostało jednak przerwane z powodu olbrzymiego zdenerwowania oficera. Lekarze skonstatowali, że przyczyną zdenerwowania jest bezsenność i zapisali mu środki uspokajające. Ogłoszono już wyniki chemicznego badania wnętrzności kapitana Madera, który zginął po zażyciu pigułek, otrzymanych w liście. Badanie stwierdziło, że Mader musiał połknąć obie pigułki bezpośrednio po sobie. We wnętrznościach znaleziono jeszcze 630 miligramów cyankali, mimo, że trucizna ta bardzo szybko się rozkłada i dostaje się do obiegu krwi.

Zawalenie się mostu. Z Gradyski donoszą o zawaleniu się mostu na rzece Isonza.

Afera trucicielska w Paryżu. Jak już doniosły wczoraj depesze, w Paryżu odkryto zbrodnię, która spełnioną została jeszcze w październiku. — Mianowicie umarł wtedy w Vesinet pod Paryżem śpiewak Godart, członek Wielkiej Opery. Bawił on wtedy (była niedziela) u przyjaciół swych państwa Doudiex i podczas przechadzki uczuł się nagle chorym. Z powodu tego pozostał przez noc u państwa Doudiex. Pani Doudiex przypomniała sobie, że posiada dawkę antipiryny, którą jej raz przysłano. Gdy przyniosła proszek, pan Doudiex odradzał zażycia; żona śpiewaka była tego samego zdania. Godart zawahał się, ale gdy ból głowy w nocy się zwiększył, zażył ów środek. W cztery godziny później dostał silnych boleści. Przywołany lekarz skonstatował zatrucie, nic jednak nie pomógł. Godart umarł nad ranem.

Państwo Doudieux zaczęli podejrzywać, że śmierć śpiewaka nastąpiła z powodu owej rzekomej antipiryny. Przypomnieli sobie, że niedawno otrzymali od kogoś nieznanego pudełko czekolady i koszyk ze ślimakami. Obie przesyłki były zatrute. P. Doudieux zawiadomił policyę, donosząc o tej przesyłce i łącząc z nią anonimową wysyłkę antipiryny.

Wkrótce sprawa wzięła niezwykły obrót. Mianowicie p. Doudiex miał stosunek z młodą dziewczyną Maryą Bouret, która była sklepową w „Magazin de Louvre". Doudieux opowiadał jej tajemniczy wypadek, a słowa te widoczne uczyniły na dziewczynie wrażenie, tak, że Doudieux o podejrzeniach swych dał znać policyi. Rewizya w mieszkania dziewczyny odnalazła znaczną dawkę arszeniku i flaszeczkę płynu, którą dano do zbadania. Dziewczynę aresztowano.

Telegrafują z Paryża: Okazuje się, że panna Bouret z Louvru chciała przed dwoma laty otruć pewnego fabrykanta, któremu posłała cukierki, zatrute arszenikiem. Cukierki te nie podobały się fabrykantowi, oddał je więc do zbadania. Okazało się, że cukierki zawierały truciznę. Panna Bouret oświadczyła wówczas, że był to tylko żart.

Harding. „Berliner Tgbltt" donosi z Petersburga, że osławiony radca stanu i zarazem szpicel policyjny Harding, ustępuje obecnie ze służby policyjnej i przechodzi na emeryturę. Harding zamierza osiąść na stałe w Brukseli, gdzie posiada nieruchomość, a przy tem i gdzie mieszka jego córka. Charakterystycznem jest, że w ostatnich dwóch miesiącach Harding nie otrzymał już całej płacy, która wynosiła 10.000 rubli miesięcznie.

Sniezyca w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują: Opady śnieżne i burze w Stanach Zjednoczonych trwają bez przerwy i wyrządzają olbrzymie szkody. Ruch kolejowy i telegraficzny w wielu miejscach przerwany. Liczba ofiar jest bardzo wielka. Wiele pociągów ugrzęzło w śniegach. Około 10.000 ludzi mieszka od dwóch dni albo na stacyach, albo w wagonach.

Mianowania. Minister robót publicznych zamianował inżyniera Karola Kosaka starszym inżynierem w ministerstwie robót publicznych.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Ludwika Marka w Krakowie, Leona Beera w Jarosławiu, Stanisława Dańkowskiego w Krakowie, Emila Hladija w Kołomyi, Stanisława Grodeckiego w Tarnowie, Jana Sanokowskiego w Krakowie, Jana Sierocińskiego i Maurycego Gottesmanna we Lwowie, Stefana Skrockiego i Franciszka Bogdasa w Krakowie, Fr. Deskura we Lwowie, Eug. Repczyńskiego w Tarnowie, Alfreda Heyzmanna i Zygmunta Schornsteina we Lwowie, Henryka Rudnickiego w Podwołoczyskach, Aleksandra Śmiszkiewicza w Przemyślu, Wiktora Grocha w Dębicy i Jul. Rychlika w Wadowicach, oficyałami pocztowymi, a dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w ich dotychczasowych miejscach służbowych. Ministerstwo handlu zamianowało praktykanta pocztowego Mik. Szkwirkę w Samborze, adjunktów pocztowych: Adama Chomickiego w Krakowie, Mordchę Fuchsa w Tarnopolu, Stanisława Gunię w Przemyślu, oraz oficyantów pocztowych: Mojżesza Gellera w Stanisławowie, Judę Gottfrieda w Dolinie i Marka Laufera we Lwowie, asystentami pocztowymi. Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła Adama Chomickiego, Mojżesza Gellera i Marka Laufera w ich dotychczasowych miejscach służbowych, przeniosła zaś Mikołaja Szkwirkę do Kołomyi, Mordchę Fuchsa do Podwołoczysk, Stanisława Gunię do Rzeszowa, a Judę Gottfrieda do Kałusza.

W zarządzie fabryk tytoniu i zakupna tytoniu zostali zamianowani adjunktami oficyałowie; Antoni Tesar w Zabłotowie, Karol Wagner w Krakowie, Bogumił Vondracek w Krakowie, oficyałami asystenci: Julien Stribrsky w Krakowie, Julian Skulski i Karol Fridrich w Winnikach, Włodzimierz Łuszczkiewicz w Hallein, asystentami praktykanci: Bronisław Baron w Krakowie, Longin Kaszyński w Monasterzyskach.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądow.: dra Samuela Tinsberga, Józefa Klimka i Jana Wodeckiego, oraz bośniacko-hercegowińskiego prowizycznego auskultanta Jana Hordyńskiego.

Z wrażeń świątecznych.

(Niemiecka a polska choinka. — Noc wigilijna dawniej a dzisiaj. — Wigilia przyszłości. — Pasterka).

Choinka... Rzecz wzięta od Niemców, którzy posiadają wszystkie wady złych sąsiadów, ale w gałązkach świerka nie zdołali ukryć zdrady. Choinka stała się tak rdzennie polską, że wobec niej oryginał wygląda na lichą i pretensyonalną kopię. Niemiecki „Weihnachtsbaum" wygląda strasznie oficyalnie ze swojemi upominkami, dokładnie opakowanemi w napisy takie, jak n. p.: „Für Mizzi", albo „Für Rudi", albo „Für Tante Lori". Każdy ma swoją porcyę radości, dokładnie odważoną. Niema to nic wspólnego z rzeczywistą radością, że nawet nie brakuje ceny upominku, potwierdzonej przez kupca na firmowym papierze.

Nasza choinka jest więcej artystyczna. Pośród światełek wiszą upominki przeróżne, nawet dla służby, jednakże wolne od wszelkich szablonów i cech urzędowych. Serdeczne upominki, a więc jak najmniej przypominające kieszeń. Stają wszyscy do opłatka i gospodarz domu przyjmuje życzenia od wszystkich i składa je wszystkim, począwszy od pani domu a skończywszy na służbie. Wszyscy też chórem śpiewają kolędy, pełne naiwnej poezyi dawnych wieków. Zupełna równość wobec choinki, bożego drzewka wolności.

Płoną światła i jasność płynie strugami przez okna w ciemności nocne. Istnieje piękny zwyczaj w niektórych domach, że owej chwili okna nie bywają zasłaniane. Domy wyglądają zdala jak latarnie magiczne. Radość nie potrzebuje i nie chce się ukrywać. Wchodzą pastuszkowie, zjawia się szopka. Wicuś, który przed tygodniem wybił dwie szyby w twojem pomieszkaniu, przychodzi śmiało jako pastuszek, nie licząc na to, że go nie poznasz w przebraniu wielce prymitywnem. Wie tylko, że ma zabezpieczoną bezkarność w dniu wigilijnym. Szopki, ustawione na rynku i czekające na zamówienie, są już niejako przedsiębiorstwem, zawodowo prowadzonem. Znajdzie się może ktoś, co stworzy szopkę krakowską. Jeżeli się zajął konikiem Zwierzynieckim Wyspiański, to byłoby rzeczą godną trudu stworzyć stylową szopkę krakowską i napisać do niej tekst.

Dawniej w dniu wigilijnym ustawała ku wieczorowi wszelka praca. Wielkie wozy pocztowe spoczywały w remizach, zamykano wszystkie urzędy, nawet okręty, o ile tylko mogły, zawijały do portów. Z biegiem czasu, bardzo stosunkowo krótkiego, wszystko się zmieniło. Dzisiaj świat cały w nieustannym jest ruchu. Dzisiaj pociągi kolejowe bez przerwy biegną we wszystkich kierunkach, parowce na wszystkich morzach równie bez przerwy płyną wytyczonemi drogami, telegrafy i telefony pracują nieustannie. Ileż to ludzi musi pełnić służbę podczas wigilii. Na dworcu krakowskim od Krowodrzy aż poza ulicę Kopernika mrowie ludzi pracuje automatycznie w nocy wigilijnej, równie jak każdej innej nocy. Gmach pocztowy, oświetlony „al giorno", wre ruchem zdwojonym, dzwonki telefoniczne prawie nie milkną, przyrządy telegraficzne grają. Nie wspominamy już o policyi, o straży ogniowej, o pogotowiu ratunkowem. Ludzie wiekowi opowiadają nam poprostu dziwy, jak to Kraków niegdyś wyglądał podczas wigilii. Ruch, i tak niewielki, ustawał zupełnie. Nawet rzezimieszek nie miał co robić na ulicy. Wszyscy byli w domu.

Przewrót nastał gwałtowny. Pokolenie, zaskoczone tym przewrotem, musiało nagle z gruntu zmienić sposób życia. Kto od dziecka wzrasta podczas ruchu, temu jest ogromnie nieswojsko pośród spokoju, ale kto w latach dojrzałych musi nagle brać udział w tych wyścigach, w tem chwytaniu sposobności, w tem oszczędzaniu już nie kwadransów, ale minut, ten musiał przebyć wcale ciężką próbę. Może przyjdzie wkrótce taki czas, że w dniu 24 grudnia zaczną wieczorem płonąć światła w powietrzu jak gwiazdy nisko rozsiane. Na rozmaitych wysokościach przestworu powietrznego w oszklonych łodziach balonowych będą choinki mrugały światełkami, będą rozbrzmiewać kolendy, a z balonu do balonu, z domów na ziemi do balonów pod chmurami i naodwrót będą przelatywały wiadomości zapomocą telegrafu bez drutu. Wigilia przyszłości.

Te wszystkie uwagi rzucamy, siedząc przy winie i ciastach. Czy będzie gorzej czy lepiej? Odkąd świat istnieje, a raczej myśli, każde prawie pokolenie, schodzące z pola, twierdzi, że dawniej „było lepiej". Tymczasem ludzie, obejmujący całokształt działalności narodów, powiadają, że ludzkość wprawdzie cofa się czasem, ale w rezultacie postępuje. Jednakże nawet do postępu trzeba się przyzwyczaić. Nie zawsze to jest rzeczą łatwą, gdyż „miło w lubym wytrwać błędzie", jak się wyraził Bohdan Zaleski.

Dzieci bawią się koło choinki, zapominawszy o śnie. Jakże trudno uwierzyć, że to maleństwa będą musiały kiedyś wziąć na swoje barki całe brzemię naszych trudów. Powiadamy przy opłatku takiemu maleństwu, że mu życzymy, „aby było grzeczne", ale w duchu myślimy sobie i pragniemy, aby mu było lżej. A właściwie nie tak. Niechaj mu nie będzie lżej, ale niechaj mu będzie oszczędzona wszelka praca syzyfowa. Tyle jej spełnia społeczeństwo nasze, które nic właśnie uronić nie powinno, gdyż musi naprawiać błędy poprzednich lat.

— Czas na pasterkę — odzywa się głos gospodyni domu.

Wychodzimy wkrótce na ulicę, która ożywiła się ruchem przechodniów, spieszących do kościoła. Od czasu, gdy czcigodni mieszczanie krakowscy z latarkami spieszyli na pasterkę, do chwili, gdy gaz oddaje wszystkim zbiorową służbę, zmieniło się bardzo dużo rzeczy — ale pozostała pasterka, tak miła sercu polskiemu.

h. j—e.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 28 grudnia.

HOTEL POLLERA: Marceli Jeleński z Warszawy, Feliks Sozański z Kornalowic, dr Ignacy Łasiński z Wrocławia, Władysław Wolff z Lublina, Łucyna Kłos z Sosnowca, Stefan Sroczyński z Bolesławia, Maryan Turowski z Tarnowa, Władysławowie Domaszeńscy ze Lwowa, Jakób Rzędowski z Warszawy, Karol Maciejewski z Częstochowy, Stanisław Jankowski z Pabjanic, Władysław Hulanicki z Kijowa, Józef Zdziechowski z Nowosiołek (Król. Pol.).

HOTEL pod ROZĄ: Ludwik Smalawski z Rudek, Jakób Jabłonko z Sosnowca, Daniel i Wanda Ruczyńscy z Kożuchowa (gub. podolska), Antonina Wiekierek z Królestwa Pol., Aniela Lewandowska z Warszawy. Adam Bahr i Wanda Markiewicz z Antonin (gub. wołyńska). Marya Mańkowska z Tarnowa, Władysław Grzegorzewski z Drezna, Stefan Bzowski z Częstochowy, Zofia Merzendorf, Klementyna i Janina Gawrońskie z Warszawy, Helena Turowska z Boguchwały, Władysław, Marya i Edmund Odalscy z Sosnowca, Jan i Marya Sozańscy ze Lwowa, Floryan Grużewski z Zakopanego.

HOTEL SASKI: St. Skarbiński z Król. Pol., J. Haiman, J. Bartoszek z Częstochowy, Wł. Mleczkowski z Poznania, F. Hirszberg, St. Weyband z Łodzi, R. Giele z Królewskiej Huty. J. Gliński z Kijowa, A. Nowak z Niska, F. Nahodil ze Lwowa, J. Eisonstädter z Wiednia, M. Wilczyński, H. Rościszewska z Warszawy, A. Ruszczyński z Leszna, B. Szerer z Łodzi.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 grudnia Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 284·60. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 275·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 276·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 243·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 105·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 24·—. Zakl. kred. dla h. i p. po 100 złr. 540·—. Clary 40 złr. m. k. 220·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·75. Palffy 40 złr. 238·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 63·10. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 36·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 76·—. Salma 40 złr. m. 274·—. Pożyczka Salcburga 71 złr. 100·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 220·55. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 221·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 538·—.

Berlin, 28 grudnia Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 28 grudnia Renta 3-prc. 98·80. Mąka 31·95.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 28 grudnia.

(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 6?4 25, węg. Zakł. kred. 789 —, Anglobanku 314 75, Unionbanku 583 50, Länderbanku 505 —, Bankverein 544 50, Bodencredit —, Galic. Banku hipotecz. 874 —, Kolei państwow. 751 50, kolei połudn. 128 —, 4½% pol. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 40, kolei Czerniow. — —, Alpiny 751 50, Rima Muranyi 681 —, Prag. Tow. żelaz. 26 55, Fabryki broni 687 —. Akcye tureckich kol. 2?4 50, Tram-kop. n. 767 —. Obl. kom. indemnis. 93 25. Renta koron. 94 95. Austr. renta koron. 94 55. Węgier. renta koron. 93 55. Renta kol. 4½ 100 35. 4½% Listy Banku hip. 93 75. 4% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 60. 4% Gal. Obl. indemnizac. 93 35. 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 222 25. Marki 117 86. Ruble 254 50. Rosyj. pożyczka 101 20.

Usposobienie: osłabione.